№ 150. w Piątek

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 1. Lipca 1853.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, d. 27. Czerwca. — Poczta indijska nadeszła tu z Aleksandryi w przeciągu godzin 106. Mulmain i Rangun spokojne. W Prome oczekiwano zawarcia pokoju. Z Szangai w Chinach nic nowego. Z Kalkuty donoszą pod dniem 16. Maja, że handel drzymie, kurs wekslów był 2, $1\frac{1}{4}$—2, $1\frac{3}{8}$.

Paryż, d. 27. Czerwca. — Monitor poraz pierwszy zamieszcza spis osób, które w skutek wyroków utracają prawo noszenia orderów legii honorowéj lub zagranicznych. Cesarz z cesarzową wybierają się w podróż do wód pirenejskich.

Dzienniki dziś wierzą w pokój i w diplomacyą. Aresztowania wciąż się odbywają.

Londyn, d. 27. Czerwca. — J. k. M. książe pruski i księżna pruska przybyli dzisiaj z orszakiem. Jutro odbędą się chrzciny najmłodszego syna królowéj Wiktoryi.

Książe Adam Czartoryski wraz z rodziną i hr. Sapieżyną przybył tu onegdaj i zabawi przez lato.

Berlin, d. 30. Czerwca. — Naj. Pan raczył nadać: kr. belgijskiemu ministrowi stanu i ministrowi spraw zagranicznych, de Brouckere, tudzież kr. belgijskiemu ministrowi stanu i ministrowi skarbu, gubernatorowi Brabantu Liedt, order orła czerwonego pierwszéj klasy.

Berlin, d. 29. Czerwca. — Arcyksiężna Zofija i arcyksiąże Karol Ludwik opuszczą dwór królewski na dniu 2. b. m. i wrócą do Wiednia przez Drezno.

— Kolońska Gazeta mówi o przyjęciu przez sejm połączony duński królewskiego poselstwa, względem następstwa tronu duńskiego, w moc którego odkrywają się widoki przyłączenia Danii do Rosyi, co następuje: uchwała sejmu duńskiego stanowi o następstwie tronu dla całego państwa, a przecie jest uchwałą tylko części tego państwa. Dodano więc do téj uchwały podwójną klazulę: przypuszcza Rosyą do sukcesyi nie samego królestwa duńskiego, ale całego państwa duńskiego; gdy tymczasem sejm duński stanowić może o swojéj części, przeto uchwała ta nabiera wówczas dopiero mocy rzeczywistéj, gdy będzie przyjętą przez reprezentacyą ludu szlezwickiego i holsztyńskiego. Jeżeli reprezentacya ta nieprzystąpi do téj uchwały (pewni jesteśmy że Szlezwik i Holsztyn się nie przyłączą) natenczas uchwała nie będzie obowięzującą ani części, ani całości, ani nawet samego królestwa duńskiego, ponieważ sejm przyjął następstwo tronu w linii męskiéj, a więc rosyjskiéj dla caléj monarchii, a nie dla części tę monarchią składających. Dobrze więc wiedział Oersted co czyni, bo on klanzulę dołożył: o ile to dotyczy sejmu duńskiego.

— W Prusach zachodnich pokazały się dwa gatunki fałszywych dwuzłotówek pruskich. Jedne ważą 12 gran mniéj, jak prawdziwe i są koloru czarniawego, który im fałszerze nadali, aby miały pozór starości, drugiego rodzaju dwuzłotówki fałszywe ważą 5 gran mniéj, jak prawdziwe, żółtawego koloru i są twardości podobnéj do mosiędzu. Brzmienia obu gatunków dwuzłotówek nie można rozróżnić od prawdziwych. Litery na tych dwuzłotówkach nie są w linii, sztrychy są grubsze, a w wieńcu trudno rysunku dostrzedz. Dotąd jeszcze niewykryto fałszerzy.

Rossya.

Petersburg, 17. Czerwca. — Wnosząc z pogłosek coraz więcéj się utwierdzających i czynności nadzwyczajnéj władz wojskowych, przyjąć trzeba, że nareszcie istotnie do zajęcia księstw naddunajskich przyjdzie. Co więcéj, zdaje się, że na coś wiele ważniejszego się gotują, gdyż flotę morza Czarnego zupełnie do wojny zaopatrzyli. Pomiędzy osadą téj części siły morskiéj, podobno dość znaczna ochota do wojny panuje, do czego się energiczny i chciwy sławy książe Menżykow zapewne także przyczynił. Podobno odjeżdżając z Konstantynopola, zapowiedział, iż spodziewa się powrócić do Stambułu, ale w kompletnym uniformie. Wiadomo ostatnim razem pokazał się w ubiorze cywilnym. Ale po rosyjsku — w kompletnym uniformie znaczy także zupełnie uzbrojony. Od dawna już nieprzybywali i nieodjeżdżali jenerałowie tak pospiesznie i tajemniczo, jak właśnie teraz. Jenerał major Reineke wysłany zosał poleceniami do portów morza Czernego. Jenerała adjutanta i jenerała artyleryi, księcia Gorczakowa II. wysłano do Leowa. Do Petrozawódska udali się z rozkazu najwyższego jenerał cehmistrz korpusu artyleryi morskiéj i jenerał artyleryi, Primo, do Moskwy jenerał w armii, baron Moeller Zakomelski I., nakoniec do Kiszenewa jenerał adjutant hr. Anrep. Na flocie wielu na stopnie wyższe posunięto, a naczelnikowi siły zbrojnéj morskiéj, wielkiemu księciu Konstantemu Mikołajewiczowi, dodano jeszcze adjutanta jednego w osobie urzędnika floty Lisianskiego.

— Dziennik Kaukazus powiada, że według gazet perskich w Teheranie, rząd tamtejszy zupełnie szczególną uwagę na organizacyą wojsk zwraca. W roku bieżącym wydał szach rozkazów wiele, które ulepszeń i porządku w armii dotyczą. Sam często wojska przegląda i zalecił dowódzcom, aby w godzinach wolnych zwiedzali prelekcye we względzie sztuki wojennéj, które pewien pułkownik francuski tamże miewa. Zdaje się, że tu wczasach ostatnich nabierają nieufności przeciw Persyi, i że ztamtąd właśnie niebardzo przyjacielskiego postępowania w rozdwojeniu obecnem Turcyi się spodziewają.

Francya.

Paryż, 26. Czerwca. — Piszą do Constitutionnela z Konstantynopola, pod d. 13. b. m. co następuje: nasz korespondent donosi nam, że ultimatum rosyjskie w kształcie pisma hr. Nesselrodego do tureckiego ministra Reszyda baszy nadeszło. Hr. Nesselrode żąda, aby pozostawiona przez księcia Menżykowa nota w przeciągu 8 dni została podpisana, bo w przeciwnym razie porta ujrzy Rosyan na swojém territorium, nie celem wypowiedzenia wojny sułtanowi lub Turcryi, ale na rzecz chrześcijan, aby na porcie wymusić gwarancye dla nich. Nikt nie wierzy, aby ta próba się udała, bo porta pewną jest dobrego porozumienia pomiędzy wielkiemi mocarstwami, któreby się oparły pogwałceniu układów gwarantujących niepodległość Turcyi. Pewności téj nabyła w skutek instrukcyi danych temi dniami posłom angielskiemu i francuskiemu w Konstantynopolu. Posłowie Austryi i Prus nadzwyczajnymi kurierami także otrzymali swoje instrukcye. Wątpią aby były tak rozległe i oznaczone, jak pierwsze. »Chaptal« i »Caradoc«, które drogę z Marsylii i Tulonu do Konstantynopola odbyły w przeciągu dni 6, przywiozły wiadomość o nadejściu flot. Porta, która do tego czasu tylko niepewne odbierała zapewnienia od zagranicznych dyplomatów, a w szczególności od angielskiego, nabyła znów do swych sprzymierzeńców zaufania, a chociaż jéj nie zbywało na odwadze, jednakowoż głównie się to przyczyniło do odrzucenia noty rosyjskiéj. Sądzono przecie, że odpowiedź Reszida baszy, nie zawrze wszystkich drzwi do układów. Głównie to nas uderza, że korespondent nasz mówi o bezpośredniém obsadzeniu księstw naddunajskich. Mówią o czasie kilkutygodniowym, którego mają użyć dyplomaci na układy, czyli się co im uda, dopiero czas wykryje.

Debaty także twierdzą, że ultimatissimum rosyjskie odrzucili Turcy.

Paryż, 17. Czerwca. — *(Koresp. Cz.)* Dzienniki rojalistowskie i korespondenci rossyjscy powtarzają jedną zawsze zwrotkę w sprawie wschodniéj: »Anglia zgodzi się z Rossyą, weźmie Egipt i zostawi Francyą na koszu.« Chyba gdyby była do tego przymuszoną, Anglia nie może tego uczynić. Anglia nie potrzebuje posiadania Egiptu, skoro ma przezeń zapewnione komunikacye z Indyami, Chinami i Australią; skoro szyprowie statków parowych i konduktorowie dyliżansów i omnibusów są Anglikami i wołają jak w Londynie i w Douvres »all right! go on!« Anglia nie może zgodzić się łatwo z Rossyą i przystać na zabór Stambułu, dla tego, że wtenczas upadłby zupełnie jéj wpływ na Czerkiesów i Persów, ludy jeżeli nie strzegące, to oddzielające Rossyą od Heratu i Indyi północnych. Z wzięciem Egiptu a z utratą Stambułu, Anglia utrzymałaby wprawdzie dotychczasowe komunikacye z południowemi Indyami, ale północne Indye wystawiłaby na parcie i propagandę rossyjską, które z czasem z Indyi by ją wyzuły. Zabranie Kandyi z Egiptem nie zmieniłoby takiego położenia rzęczy. Anglia jest najwięcéj interesowaną w utrzymaniu całości Turcyi. Dla czegóż zatem okazuje się miększą w opieraniu się Rossyi? dla czego zezwala na zajęcie przez Rossyą Moldo-Wołoszczyzny? Oto dla tego, że lęka się, aby nie opuściła ją Francya, która ma mniéj interesu w utrzymaniu komunikacyi z Indyami, Chinami i Australią, i która, łącząc się z Rossyą, mogłaby przyjść do posiadania Belgii i jéj portów, rzęczy bardzo niebezpiecznéj dla Anglii. Z téj to a nie innéj przyczyny, ostrożne i niedowierzające Francyi zdanie lorda Aberdeen przemogło w gabinecie angielskim nad śmiałem zdaniem lorda Palmerstona, nie lękającem się Napoleona III., jako słabego jeszcze na stałym lądzie, jako rewolucyjnego i poróżnionego z cesarzem Mikołajem. Jeżeli tak jest, powie mnie kto, dla czego Napoleon III. występuje także energicznie przeciw Rossyi i ciągnie za sobą Anglią? Dla różnych może przyczyn: dla sprawy katolickiéj i koronacyi przez

papieża, dla wzięcia odwetu za obrażoną dumę w niedostatecznem uznaniu cesarstwa przez cesarza Mikołaja, dla zaimponowania Rossyi i skłonienia jéj w czasie danym do traktowania na równéj stopie; dla zmniejszenia przewagi Rossyi nad Niemcami i całą Europą; dla popisania się z energią tanim kosztem, bo tylko przez floty: dla podniesienia się tym sposobem w opinii ludów, a szczególniéj Anglii, a może jak utrzymuje l'Independance, dla zmieszania szyków dyplomacyi europejskiéj, i jeżeli można, rozstrojenia wielkiego północnego aliansu. Jakiekolwick mogą być przyczyny energicznego wystąpienia Napoleona III. w sprawie wschodniéj, to jest pewna, że teraz, kiedy idzie o pokłócenie Francyi z Anglią, Rossya nie stara się o odwiedzenie od celu Anglii, lecz Francyi, jako mniéj interesowanéj. W tym to zamiarze hr. Panin, minister sprawiedliwości w Petersburgu, odebrał polecenie, aby dał uczuć w Paryżu, iż cesarz Mikołaj nie byłby przeciwnym przyjęciu Francyi za mediatorkę w sprawie wschodniéj. Język dzienników rządowych pokazuje, że Napoleon III. nie dał się w tym względzie ułudzić. Dzienniki te, wtórując dziennikom angielskim, powstają na słabość lorda Aberdeena, to jest na zezwolenie zajęcia Mołdo Wołoszczyzny przez Rossyą. Granier de Cassagnac ogłasza dziś w Constitutionnelu nowy i niemniéj ważny artykuł w tym względzie. Nie wchodzi on czy zajęcie Mołdo-Wołoszczyzny przez Rossyą, będzie uważane przez rządy francuski i angielski za casus belli, ale nie ukrywa opinii, że zajęcie to, w jego przekonaniu, daje powód do wojny. »Il faudrait — mówi — un furieux désir de paix, et d'une paix, à notre avis, bien peu sûre, pour ne pas voir un fait de guerre dans un acte violent, accompli d'une façon manifestement contraire aux traites.« [1]) Zdumiewa się, że Rossya mówiąc o protection robi occupation; wyznaje: »Nous sommes loin d'y voir une guerre inévitable; mais il nous paraît difficile qu'on y voie une paix certaine« [2]) i twierdzi, że wojna jest smokiem, który tylko tych pożera, którzy go się obawiają. Artykuł p. Granier de Cassagnac, jako osobistego pisarza Napolena III. zasługuje na uwagę, ale nie trzeba pojmować go zbyt literalnie. Nieulega wątpliwości, że Francya, na żądanie Anglii, zezwoliła na zajęcie przez Rossyą Mołdo Wołoszczyzny. Dla czegóż więc powstaje teraz na nielegalność tego aktu? Oto dla potrzeby dalszych negocyacyi, dla utrzymania Rossyi w pozycyi nielegalnéj; dla zmniejszenia liczby wojska, które ma Rossya do Mołdo-Wołoszczyzny wprowadzić, dla ułatwienia wprowadzenia do tych prowincyi wojska także tureckiego i utrzymania, o ile można przepisów traktatu Balta-Liman. Taki jest cel artykułu p. Granier de Cassagnac. Jak się ostatecznie zakończy sprawa wschodnia? na to pytanie odpowiada dzisiajsza Assemblée nationale, odbierająca komunikacye z ambasady rossyjskiéj. Wojska rossyjskie, mówi ona, zajmować wiecznie Mołdo Wołoszczyzny nie mogą, floty angielskie i francuskie także nie mogą stać wiecznie pod Beziką. Musi zatem nastąpić, że obie strony zrzekną się części swych uroszczeń dla celu wspólnego i że pokój zostanie ustalony. Tak zapewnie się stanie, z tą tylko różnicą, że Francya i Anglia nie zrzekną się żadnych uroszczeń, bo ich nie miały, i że Rossya główne uroszczenia poświęcić musi.

— Mimo pogłosek o wojnie, mimo uzbrojeń i komentarzów gazeciarskich nad okólnikiem rosyjskim, trwają możowie wpływu na giełdzie w wierze, że car rosyjski nieodważy się na walkę z Anglią, Francyą i Turcyą; papiery angielskie zatem mocno się trzymały. Konsole mianowicie o $\frac{1}{4}$ podskoczyły.

Wszystkie dzienniki angielskie przemawiają żywo w sprawie wschodniéj, i grożą Rosyi tak na morzu czarnem, jak baltyckiem. Flota francuzko angielska, połączona z turecką i egipską ma być dostateczną na morze czarne, dla tego flota admirała Corry została przywołaną. W razie potrzeby, będzie ona mogła być posłaną na morze baltyckie. Czy w tym przypadku i Francya wyśle swoją flotę? niewiadomo. Rząd francuzki powołuje majtków, ale zarazem oświadcza, iż krok ten nie jest wcale nadzwyczajnym. Dzienniki rządowe donioslý, iż oficerowie polscy wybierają się do Turcyi. Nie słyszałem wcale o takiem postanowieniu. Mówią, iż Napoleon III. jest przejęty myślą Napoleona I., który utworzył królestwo Illiryjskie. Myśl ta jest bardzo popularna między Serbami bawiącemi w Paryżu. Jeden Grek ogłosił w Paryżu broszurę pod tytułem: »Quelques most sur la question d'Orient«. Pokazuje on nietolerancyą prawdziwie grecką przeciw katolickim klasztorom w Santorinie i Kazie, chociaż te klasztory nie starają się o robienie propagandy między Grekami, ale natomiast pokazuje także niechęć do Rosyi. Autor rzeczonéj broszury pokazuje, że Grecy pałają miłością do swego kościoła, ale zarazem do swéj narodowości. Dla miłości swego kościoła zerwali z Rzymem, a dla miłości swéj narodowości gotowi są zerwać z Rosyą. W ich oczach, patryarchat petersbugski najmłodszy i idący po stambulskim, aleksandryjskim, antyocheńskim i jerozolimskim, nie może wziąźć góry w kościele greckim. Syn, mówią Grecy, nie może dać imienia swemu ojcu. Grecy obracają raczéj oczy ku zachodowi.

Austrya.

Wiedeń, 23. Czerwca. — Ambasador austryacki w Szwajcaryi, hr. Karnicki, wyjechał z Wiednia w niedzielę, i udał się przez Pragę na posadę swoję do Bernu. Spór ten nie w czasie rozpoczęty z Szwajcaryą skończy się więc pewnie na drodze spokojnéj. Niemniéj też spodziewają się tu z pewnością załatwienia spokojnego zamieszek wschodnich. Wszystko, co Rosya z słusznością niejaką żądać może, porta przyznała, a żądać więcéj niżeli to, zapewne uzna za niewczesne teraz, gdzie cała Europa jest zaalarmowana. Wojna bez wszelkiego powodu prawnego, jakąby była obecnie zapowiedziana, sprzeciwiałaby się nawet wszelkiéj roztropności i przezorności, na jakich Rosyi rzadko kiedy zbywa.

— Kor. austryacka pisze: J. C. K. ap. Mość najw. postanowieniem z dnia 5. b. m. raczył postanowić, że dostawieni do landwery mieszkańcy w 36. i 37. roku życia, a znajdujący się jeszcze po pułkach, mają być natychmiast do rezerwy przeniesieni, w któréj w ogóle nikt nie może być trzymanym, kto 45 lat skończył. Następnie NPan najwyższą łaską swoją przyzwolić raczył, że dostawieni pierwiastkowo do landwery, a którzy od tego czasu w takiem znajdują się położeniu, że od służby liniowéj są wolni, mają być wprost uwolnieni od wojska. Celem wyko-

— W temże piśmie czytamy: Znów jeden z wychodzców lombardzkich pozyskał ułaskawienie cesarskie. Zowie się on Eliasz Polli, jest właścicielem domu w Medyolanie i otrzymał wolność bezkarnego powrotu tudzież zniesienie nałożonego sekwestru na własność jego. Przebywał on dotąd w Meina w Piemoncie w prowincyi Novarra i w ostatnich czasach odznaczał się dobrem postępowaniem pod względem politycznym. Lubo dawniéj mocno skompromitowany, nie należał on do rzędu najniebezpieczniejszych spiskowych, i w czasie rewolucyi przez zapobieżenie ucieczki więźniów kryminalnych i niejakie usiłowania ku utrzymaniu bezpieczeństwa prywatnéj własności, oddał porządkowi publicznemu usługi. Ułaskawienie jego tak jak i hr. Greppi nastąpiło za prostem podpisaniem rewersu, w którym przyrzeka zachować się nadal w obowiązkach lojalności poddańczéj.

— Umowa pocztowa między Austryą i Neapolem spełzła na niczem, rząd austryacki chciał ją zawrzeć na podstawie związku pocztowego austryacko włoskiego, ale rząd obojga Sycylii oznajmił, iż swój system pocztowy zachowa nadal niezmiennie.

— Czytamy w Wandererze: Dotychczas obiegające wieści pod względem załatwienia sprawy wschodniéj mogą być uważane za przedwczesne. W téj wszakże chwili z wiarogodnego zapewniają źródła, że takowe jest bardzo bliskiem, mianowicie zaś spór między gabinetami petersburgskim i londyńskim, za staraniem i dobrą wolą gabinetu wiedeńskiego znajdzie zapewne zupełnie zaspokajające załatwienie w interesie powszechnego pokoju.

— Kor. Austryacka pisze o emissyi nowych akcyj bankowych: W chwili upłynięcia terminu wyznaczonego do odbioru akcyj rezerwowych banku narodowego w liczbie sztuk 49,379 zameldowało się 48,118 posiadaczy dawnych akcyi, a z pośród nich za 13549 całkowitą należytość złożono. Dowiadujemy się, że bank narodowy co do posiadaczy niezameldowanych jeszcze akcyj, z powodu usprawiedliwionych przeszkód jak np. sądowe zapowiedzenie, opieka, niezwykle odległy pobyt itd., którzy na czas z akcyami swojemi się nie zgłosili, ale właściwe kroki wkrótce rozpoczną, postanowił mieć wszelką względność. Zarazem możemy donieść z wiarogodnego źródła, iż niedawno wydanem zostało najwyższe potwierdzenie tych projektów dyrekcyi bankowéj i wydziału bankowego, które się odnoszą do zwiększenia i użyteczniejszego rozpowszechnienia eskomptu. Bank narodowy zostaje upoważniony do eskomptowania: 1) weksli wiedeńskich czyniących zadosyć przepisom bankowym i za podpisem trzech firm uznanych za pewne, opatrzone będą rękojmią dwóch firm zaprotokułowanych w niższo-austryackim sądzie handlowym; 2) weksli na te place handlowe, w których bank ma swoje filie, dla rozpoczęcia téj czynności względem jakiego placu handlowego, potrzebnem jest zezwolenie ministerstwa skarbu.

— Wiele tutejszych dzienników, pisze Koreps. aussryacka, błędnie donoszą o racie wypłaty mającéj być przez Austryę w d. 31. Lipca wypłaconą Rossyi. Jak z pewnego dowiadujemy się źródła, ostatnia rata odnosząca się do przedmiotów dawniejszego obrachunku między rządami rossyjskim i austryackim, zaspokojoną została przed kilkoma miesiącami.

— W tém samém piśmie czytamy następujące sprostowanie względem opieki poddanych rossyjskich w Stambule: Gaz. powszechna augsb. dziennik zwykle dobrze poinformowany, zamieszcza pod d. 13. Czerwca list z Konstantynopolu z d. 30. Maja, gdzie pisze, iż jak słychać, książe Menżykow upraszał poselstwo austryakie, aby takowe objęło opiekę nad poddanymi rossyjskimi w Turcyi. Wszelako pan Klezl żądaniu temu nie uczynił zadosyć, a zatem pełnomocnik duński opiekę tę obejmie. Jesteśmy w stanie doniesieniu temu zupełnie zaprzeczyć. Ces. kr. rezydent przy W. Porcie z gotowością podjął się odpowiedzieć żądaniu ces. rosyjskiego posła pod względem opieki nad poddanymi rossyjskiemi na czas przerwanych dyplomatycznych stosunków, i ces. kr. austryackie poselstwo sprawuje już tę opiekę od wyjazdu księcia Menżykowa.

— Po niektórych dyecezyach węgierskich obwieszczono, iż księża skazani przez sąd wojenny mogą na czas trwania stanu oblężenia w podrzędném stanowisku kooperatorów otrzymać posady pod nadzorem wszakże plebana zaszczycającego się zaufaniem i za wiedzą i poprzedniem zezwoleniem rządu krajowego. Toż samo stosuje się względem stałych posad i beneficyi, duchownych tych księży, którzy przed d. 1. Września r. z. osądzeni zostali przez sądy wojenne, wszakże od tego czasu wykazali się niewątpliwego dobrego postępowania. Co się zaś tyczy skazanych po 1. Września r. z. nawet w razie widocznéj poprawy potrzeba poprzednio uzyskać pozwolenie od NPana.

Księstwa naddunajskie.

Z nad granicy multańskiéj, d. 17. Czerwca. — Dzisiajsza poczta z Jass przywozi bardzo zatrważające wiadomości. Kuryer rosyjski przybył w 5 dniach z Petersburga do Jass i po zatrzymaniu się dwugodzinnem u tamecznego konsula rosyjskiego pospieszył do Bukarestu i przywiózł następującą bardzo ważną wiadomość: kanclerz państwa rosyjskiego hr. Nesselrode napisał notę do Reszyda baszy peremtoryczną, na którą jeżeli nie przystanie porta w przeciągu dni 4 (według innych w przeciągu 24 godzin), natenczas 3 korpusa rosyjskie wkroczą do Multan i Wołoszczyzny i obsadzą je aż do Dunaju, który także będzie zamkniętym. W dzień przejścia Prutu ogłosi cesarz manifest, w którym powiedziano, że Rosya obsadza księstwa w celu przymuszenia porty do przyjęcia ultimatum Menżykowa. W Jassach już utworzono sekcią wojenną w ministerstwie spraw wewnętrznych i wyznaczono urzędników na przyjęcie wojska rosyjskiego. Dzis przybędzie do Jass z Bukarestu rosyjski konsul jeneralny pan Chalczyński w towarzystwie owego kuriera nadzwyczajnego, podobno majora rosyjskiego. Tak księstwa muszą

[1]) »Trzebaby szalonego pragnienia pokoju, i to pokoju zdaniem naszem wcale niepewnego; aby nie widzieć czynu wojennego, w akcie gwałtownym, dopełnionym w sposób jawnie przeciwny traktatom.«

[2]) »Dalecy jesteśmy od upatrywania w tem nieuniknionéj wojny, ale trudno też widzieć w tem niezawodny pokój.«

odpowiadać za spór między Turcyą a Rosyą i będą wystawione na niepoliczone klęski, ile że niemogą złożyć podatku wojennego 42 miliony piastrów (4 miliony złr.), nałożonego na nie przez Rosyą w roku przeszłym, mimo protestacyi porty. Teraz muszą utrzymywać trzy korpusa armii rosyjskiéj!

Turcya.

Do gazety Times piszą z Konstantynopola pod d. 9. Czerwca, że urzędnik stojący na czele rosyjskiéj kancelaryi handlowéj gotuje się do odjazdu i wszystkich tych, którzy u niego pieniądze złożyli, wezwał, aby takowe odebrali. Ahmed basza, dowodzący przy ujściu Bosforu, zdał raport, że cztery okręty liniowe i dwie fregaty w pobliżu krążą. Według listów z Konstantynopola z 6go t. m., o których korespondent paryzki gazety Times wzmiankę czyni, załoga wojskowa Warny wynosiła 6000 żołnierzy, a Szumla 15,000. Fortyfikacye mają być teraz w lepszym stanie, aniżeli w roku 1828.

W Konstantynopolu wrażenie wielkie sprawiła poczta, która tam dnia 9. z Anglii nadeszła, albowiem z wiadomości przywiezionych, a do 26. z. m dochodzących, wyprowadzić było można wniosek, że Anglia, gdyby do wojny z Rosyą przyjść miało, odgrywałaby przytem rolę widza spokojnego. W tymże samym duchu podobno już przed tygodniem lord Stratford o możebności téj napomknął, ale dodać miał, że Anglia popierać będzie portę ciężarem całym swego wpływu moralnego; — ale oświadczenie to wzbudziło pomiędzy dyplomatami tureckimi raczéj trwogę aniżeli zaufanie. Tymczasem porta od d. 28. z. m. zbroi się z największem wysileniem. Godnem uwagi jest, że lord Stratford seraskierowi radził, aby na północ od Adryanopola żadnéj obrony znacznéj nieprzygotował, i stósownie do tego siły armii zawczasu na punkt ten ściągnął. Jak się wydaje, chcą tutaj działać w duchu zupełnie przeciwnym. Do téj godziny korpus wojska zbierający się pod Warną nieprzechodzi pewnie jeszcze 7000 żołnierzy, ale za tydzień najdaléj do 12,000 dochodzić będzie. Tymczasem Omer basza zbliża sie w około 17,000 wojska pochodami przyspieszonemi ku Bałkanowi wchodniemu.

List jeden w des Debats z Konstantynopola z 9. Czerwca, donoszący o nadejściu ultimatum rosyjskiego, wspomina, że do niego załączona była nota, w której Rosya żąda, aby wszystkie pretensye jéj spełnione były. W przeciwnym razie zapowiada, iż stałe ma postanowienie granice przekroczyć, ale przytem niechce bynajmniéj wypowiadać wojny. Reszyd basza udzielił ultimatum owo lordowi Redcliffe, który niezwłocznie do lorda Clarendona napisał.

Do National Zeitung piszą z Wiednia pod d. 22. Czerwca, jak następuje: »Dzisiaj nadeszły tu już przez Zemuń i Belgrad wiadomości z Konstantynopola z d. 16. t. m. Baron Bruk przybył tam dnia 14. i został uroczyście powitany przez władze tureckie. Krótkość czasu niepozwoliła mu rozwinąć wpływu jego. Rada jego do porozumienia i pośrednictwa pozostała jednakże nie bez skutku. Dywan bowiem postanowił podobno, na ultimatum ostatnie odpowiedzieć, i z odwołaniem się na firman niedawno przez portę wydany ogłosić ma udzielone w nim chrześcianom wszelkich wyznań koncesye za nieodwołalne; porta chciała też w tym względzie zobowiązanie się moralne w obec mocarstw chrześciańskich uznać, bez zawierania jednak o to właściwych traktatów międzynarodowych. Czy Rosya okaże się przez to zadowoloną, jak porta przypuszcza, jest rzeczą wielce wątpliwą, sądząc z tego, co poprzednio zaszło. Rzeczywiście żądania Rosyi postanowieniami temi firmanu będą załatwione i przywileje kościoła greckiego zawarowane. Ale ponieważ Rosya w przedmiocie tym traktatu się domaga, przeto daleką jest jeszcze zgoda pomiędzy témi dwoma mocarstwami. A co się punktu tego dotyczy, w Konstantynopolu jeszcze dnia 16. t. m. o ustąpieniu niemyślano.«

Konstantynopol, dnia 13. Czerwca. — W przeszły czwartek z rana powrócił tu z Odessy z ultimatum nowem parowcem rosyjskim Yerikale pierwszy sekretarz poselstwa rosyjskiego Bałabine, który dopiero w niedzielę poprzednią ztąd był odjechał. Utrzymują, że Turcy tak mało teraz obawy mają, iż każdemu, kto chce, rosyjskie dokumenta dyplomatyczne bez wszelkiéj tajemnicy udzielają, co tym bardziéj zadziwia, kiedy sobie przypomniemy, że książe Menżykow wymógł, iż ciemność tajemnicza we względzie celu misyi jego przez kilka miesięcy panowała, i tym sposobem nawet dyplomatycznym dwuznacznościom w Londynie i gdzieindziéj pole wolne pozostawiała. Ultimatum to więc, jeżeli się niemylimy, trzecie, być ma téj treści, »że car z żalem najgłębszym dowiedział się o nieprzychylnem przyjęciu projektów, które jedynie z miłości jego do Turcyi wypłynęły, że jednakowoż książe Menżykow zupełnie według życzenia pana swego mówił i działał, że kwestya, we względzie któréj porta z gabinetem petersburgskim się niezgadza, jest natury czysto-religijnéj (według okólnika Nesselrodego chodzi w kwestyi téj o znaczenie polityczne Rosyi), i tego rodzaju, że carowi błędu w tem bynajmniéj dowieść niemożna, i że dla tego Rosya ani źdźbła w żądaniach swoich zmienić albo takowych ustąpić niemoże. Aby jednak jakiebądź nowe układy w tym względzie na nowo rozpocząć można, musi przedewszystkiem ministerstwo teraźniejsze tak nieprzychylnie dla dworu petersburgskiego usposobione ustąpić miejsca innemu, któreby dla Rosyi przychylne było. Na oświadczenie to zażądano rychléj odpowiedzi; gdyby jednak takowa oczekiwaniom cara nieodpowiadała, wtedy porta sobie saméj przypisać będzie musiała, kiedy armia rosyjska teraźniejsze stanowisko swoje na więcéj naprzód wysunięte zamieni, bez wypowiedzenia jednak porcie wojny formalnéj przez Rosyą.« Jest to nowa metoda wojny pokoju! Tymczasem uzbrojenia z zapałem coraz większym się tutaj odbywają. Obrona krajowa już powołana, i wszystko wodą i lądem dąży ku Dunajowi. Floty francuzka i angielska wkrótce tu spodziewane.

— Gazeta tryestska pisze z Odessy 10. b. m. Zdaje się, iż Rossya na prawdę zamierza wkroczyć do księstw naddunajskich. Czwarty korpus stoi nad Prutem, gotów do przejścia go w dniu 14. b. m., główna kwatera jego będzie w Skulenach. Jenerał Lüders ma się posunąć z 5. korpusem do Izmaiłu. Oba korpusy zostają pod dowództwem księcia Gorczakowa, a ks. Worończow jest główno dowodzącym armią lądową i morską. W porcie niemasz wcale okrętów i wszyscy żyją w trwodze czekając rozstrzygnienia, które najdaléj za tydzień nastąpi. Onegdaj przybił tu statek parowy z Konstantynopola z pierwszym sekretarzem poselstwa rossyjskiego, który natychmiast wsiadł na inny parowiec i powrócił, jak mówią wioząc ze sobą pismo hr. Nesselrode do Reszyda baszy.

Taż sama gazeta pisze z Bośnii w połowie Czerwca: Wypadek układów księcia Menżykowa w Konstantynopolu jest już Bośnii wiadomy; pomiędzy Grekami panuje mniemanie, że wojna z Rosyą nie da się uniknąć, bo też i w Rumelii mocno się zbroją, a lada chwila podobny nakaz przyjść ma dla Bośnii. Wojska regularne stojące w Bośnii wzdłuż granicy Hercegowiny otrzymały rozkaz, aby były gotowe do pochodu. Omer basza miał otrzymać dowództwo armii naddunajskiéj, i już się udał z Mostaru do Toli Monasteru. Turcy mniemają, że Austrya zachowa się neutralnie, i liczą na opiekę Anglii. Wreszcie niemożna zaprzeczyć, że nędza panująca w Czarnogórze powodem jest do wielu nadużyć. Wielu z Czarnogórców, mianowicie zaś kilkuset uskudów (zbiegów), żyło dotychczas łupem zdobywanym w ziemiach tureckich. Liczba tych ostatnich zwiększyła się w ostatnich czasach niezmiernie, i przy zdarzonéj sposobności niezaniedbają oni rabunków w Turcyi. Kiedy książe zagroził, iż rozstrzelać każe ktokolwiek napad zrobi na tureckie ziemie, odpowiedział mu jeden: »lepiéj zginąć od kuli, niż z głodu«. W Hercegowinie Nizamowie gospodarowali strasznie, nie ujrzy nigdzie nawet jednéj szkapy, woły zabrano do dział i amunicyi, a potem kiedy nienadeszła żywność, zarznięto je i ludzi brano do pociągu dział. W Bośnii i Hercegowinie szkody są niezmierne, ale je trudno teraz likwidować, lecz rachują na pośrednictwo obcych mocarstw, bo się już przyzwyczajono zwracać oczy na zagranicę.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Czerwca. — W wiliją ostatniego Czerwca wieczorem okoliły miasto nasze zewsząd czarne piętrzące się chmury. Ale że deszczu mamy niemało, i niemało chmur czarnych, popielatych, przestraszających gospodarzy, przeto nie obudzały na siebie uwagi. Za zbliżeniem się przecie ich ku miastu, nie jedno oko pojrzało na południe, odkąd główna armia niebieska ruszała. Na niebie rysowały się naprzód gzyzaki lekkie, nakształt flankierskich strzałów, potem tumany żółtawe poczęły się kłębić, jakby przez piaski szły kolumny nieprzejrzane kawaleryi, tuż potem huk głuchy, jakby dalekiéj artyleryi, wstrząsnął posadami ziemi, aż wreszcie potoki nawalnéj ulewy zalały szyby w oknach i cały obraz fantastyczny zniknął nam z oczu i dopiero po całogodzinnéj ulewie ujrzeliśmy świat ochłodzony i nieco przetarty, bo wciąż jeszcze deszczyk popadywał. Działo się to około godziny 5, kiedy właśnie miał się rozpocząć koncert pana Szczepanowskiego na gitarze. Dorozumieliśmy się, że trudno będzie w tym czasie o publiczność, która po swych mieszkaniach i ulewą i hukiem niebieskiéj muzyki była wstrzymaną. Jedna więc chwila nieprzewidziana pozbawiła nas przyjemności wieczornéj, w którą tegoroczny czas świętojański tak jest skąpy. Burza przecie wczorajsza musiała być nie małéj siły, kiedy wiele drzew powaliła na ziemię, a z tych dwie ogromne topole dziś ujrzeliśmy zatopione w części rzeki za Bernardynami pomiędzy obu mostami.

Gostyń, 26. Czerwca. — Korespondent gazety niemieckiéj poznańskiéj pisze z Gostynia, że na dniu 21. b. m. odbyła się konferencya szkolna tamecznego dekanatu w Dolsku, u księdza dziekana Koperskiego, w skutek okólnika do nich przez rzeczonego dziekana wysłanego, w którym były wyliczone przedmioty konferencyi, a między innemi mieli nauczyciele zdać referat, czyli znajdują się w szkołach ich zawieszone obrazy Jezusa Chrystusa, króla Jmości i dostojnego arcypasterza. Na pytanie to dali nauczyciele negatywną odpowiedź. Piśmiennych wypracowań nieoddali nauczyciele, bo czas od rozesłanego okólnika był za krótko wyznaczony na wypracowania. Z tego powodu tylko odbyły się żwawe ustne rozprawy. Ojcze nasz odśpiewane na cztery głosy, zakończyło konferencyą, która się rozpoczęła od mszy św. i śpiewu choralnego. Nauczyciele w końcu wnieśli, aby kr. rejencya zechciała wyznaczyć im wynagrodzenia za podróż odbytą do Dolska i na przyszłe podróże.

Wągrowiec, 26. Czerwca. — Do Wapna przybyła komissya wysadzona do budowania dróg żwirowych powiatowych, i odbyła na dniu 17. b. m. posiedzenie, na którem stanęło, że naprzód będzie budowana droga żwirowa na przestrzeni gnieźnieńsko kcyńskiéj od Kłecka na Łopienno, Janowiec, Wapno, Stołężyn, pod Głogowincem ma łączyć się z drogą żwirową poznańsko nakielską; następnie na przestrzeni między Kłeckiem na Mieściska, Wągrowiec i daléj ku chodzieskiéj drodze żwirowéj w kierunku Białośliwia z przejściem przez Noteć pod Samocinem, i nakoniec na przestrzeni od Żnina przez Mieściska, Skoki do Długiéj Gośliny. Komissya ta działa z upoważnienia stanów powiatowych.

Od Ostrowa, d. 27. Czerwca. — Misya tygodniowa oo. jezuitów w Ostrowie ukończona, a wzniesiony na cmętarzu krzyż będzie późnym pokoleniom świadkiem pobożnych ćwiczeń w parafii. Ludu przez wszystkie dni było pełno: ambona i konfesyonały były oblegnione. Spowiedników choćby było raz więcéj, nie byłoby za wiele; lubo duchwieństwo pilnie po całych dniach słuchało. Księży w ogóle do pomocy przybywało dosyć; tylko z Ostrzeszowskiego był sukurs mały, bo na jeden dzień tylko przyjechali z tego dekanatu; lecz i to pomogło wiele. — Zakonników gorliwość i siły podziwiali wszyscy. Było ich tylko czterech, trzeba więc było jednemu dwa razy dziennie przemawiać; a lubo mówili donośnym głosem i długo, piersi jednak zdawały się nie słabnąć. Słyszałem kaznodziejom czynione zarzuty, że mówią za długo, bo kazali po półtoréj godziny. To pewna, że długie kazanie zbyt zmęczy słuchacza, duch się znuży, i człowiek słucha, a nie słyszy; a jeżeli słyszał wiele, to wiele znów zapomni, bo lud prosty za mało usposobiony do zatrzymania w kombinacyach pamięciowych: dla tego bardziéj gustujemy w słowach krótkich a zwięzłowatych. Zresztą nie żądamy od misyi, aby nas, co potrzebniejszego z wiary, wszystkiego nauczyła; bo to zadanie za wielkie, to zadaniem miejscowych pasterzy, zadanie kilkoletnie, powo-

lne, podobne do dobrego a częstego deszczyku: misya zaś ma być ową nawałnicą, co z silną ulewą ducha bożego uderza do serca — grzmotem wymowy roztrąca grzechy — a błyskawicą postawionych prawd i ogniem z mocnéj wiary w piersiach mówcy zażegniętym zapala do wiary, do cnoty, niszczy indyferentyzm, utwierdza niepewnych, wspiera nieśmiałych! Misyonarze zaś nasi, zdaje się, że sobie nie to postawili zadanie, ale raczéj, żeby jak najwięcéj, ile można, pouczyć. Dla tego też niejeden pątnik nie znalazł tego, czego szukał na misyi, z drugiéj strony trzeba przyznać, że kazania były gruntownie i wszechstronnie obrobione, świadczące o wielkiéj znajomości i rzeczy i ludzi. Wszakże stanowisko o. Karola Antoniewicza przez nikogo nie zastąpione; nie ma tego, nie ma, co umiał wszystkich podbić, i zgięć wszystkich pod kryż Zbawiciela! — Opinię zjednali tu sobie oo. jezuici w ogóle przychylną; słyszałem innowierców chwalących i gorliwość ich i sposób wykładu nauki, a Niemcy, będący na obiedzie u miejscowego proboszcza, pili ich zdrowie.

Misya odbywała się pod gołem niebem na cmętarzu, gdzie pod ścianą kościoła był ołtarz gustownie urządzony, a naprzeciw wysoka ambona, czerwono obita, kwiatów gerlandami ustrojona. Raziły tylko wszystkich straszne deski, któremi cmentarz nadbudowano; gdy bowiem wysokość murowanych ścian około cmentarza nie odpowiada przepisom policyjnym, poniewieważ nie były pięć łokci wysokie; resztę wysokości wedle skazówki miejscowego landrata kazał proboszcz deskami nad murem nadstawić. Każdy kiwał głową, po co te deski! Jeźliby głos nie miał wychodzić po za cmętarz, musiałyby być i o wiele grubsze i o wiele wyżéj ustawione; jeźli na to, aby lud się nie rozbiegł, to wypadało zamknąć i bramę i dwie uliczki, które ciągle były otwarte. To też do podobnego rozporządzenia mogło dać powód tylko zbyt literalne tłumaczenie prawa, i spodziewać się można, że wyjdzie wyższe objaśnienie, ułatwiające kult religijny. Albowiem prawodawcy, stanowiąc, aby zgromadzenia i mowy odbywały się w miejscach zamkniętych, do pewnéj wysokości ogrodzonych, mieli na myśli tylko zgromadzenia polityczne. Misyi w ówczas nie było, nikt też o nich w prawie nie przewidywał. Głos missyi nie wstrzymywać, ale raczéj roznosić by trzeba: aby wszystek naród się nauczył, jak pokutować za grzechy, jak żyć, aby to życie było dla chwały Bożéj, jak się względem bliźnich zachowywać; boć czego innego te misye nie uczą. Że na otwartem miejscu i dziś mowy religijne miewać wolno, widać ztąd: że przy pogrzebach exorty bywają po dawnemu przed domami, bywają na cmętarzach, że na odpustach, gdzie małe kościoły, kazania każą po dawnemu na dworze. — Z klassy wyższéj na misyi dosyć było gości, tyko nie widzieliśmy ich tyle, jak gdzieindziéj, u konfessyonałów; co przecież byłoby wielkiem zbudowaniem, gdyby lud widział, że ich panowie razem z nimi pokutują, i jednego z nimi czczą Boga! Co mi się na misyi zbytniem wydawało, to niektóre niezwyczajne ceremonie, między innemi i owo zgromadzanie czterech stanów pod cztery różnego koloru chorągwie, bo te ni do obudzenia skruchy, ni do wzniesienia ducha się nie przyczynią, a pewnie tylko o to dwoje misyi chodzi.

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 29. Czerwca. — Pszenica 63—70 tal., żyto 55—58 tal., jęczmień 38—40 tal., owies 28—31 tal., olej rzepiowy 10 tal., olej lniany 10¾ tal., okowita 26 tal.

Przybyli do Poznania dnia 30. Czerwca.

BAZAR: Matecki z Głupoń i Moszczeński z Srebrnéj góry; Mańkowska z Źrenicy; Jaraczewski z Lipna.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Brown z Międzyrzecza; Erhard z Kowanowa; Martini z Ludom; Bouguse z Drezna.
POD CZARNYM ORŁEM: Luther z Łopuchowa; Chrzanowska z Chwalkowic; Chrzanowska z Stanisławowa.
HOTEL DREZDENSKI: Bar. Korff z Woldenberga; Skorzewski z Broniszewic.
HOTEL RZYMSKI: Moszczeński z Jeziorek; Szmitt z Nowéj wsi.
HOTEL PARYSKI: Magdziński z Imielinka; Czapski z Kuchar; Palęcki z Kowalewa; Palęcki z Urbanowa; Lichtwald z Bednar; Bandelow z Latalic; Iłowiecki z Barda
POD WIELKIM DĘBEM: Brudzewski z Oporzyna.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Ks. Ullin z Sławoszewa; Schubert z Buku; Borkowski z Turkowa.
HOTEL WIEDENSKI: Radońska z Krzyślic; Grosmann i Morgens z Łobżenicy.
HOTEL BERLINSKI: Radońska z Daleszyna; Cichowicz z Szubina; Badt z Wrocławia.
POD BIAŁYM ORŁEM: Weinhold z Dąbrówki.

Dnia 29. Czerwca o godzinie 10½ przed południem przeniósł się po krótkich cierpieniach do wieczności ukochany mój mąż, nauczyciel Antoni Andersch; o czém krewnym i przyjaciołom donoszę.

Poznań, dnia 30. Czerwca 1853.

Ludwika Andersch wraz z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się 1. Lipca o godzinie 6. wieczorem.

W księgarni Żupańskiego jest do nabycia dziełko: ***Słówko o Jezuitach.***
Cena **2 Zlp.**

W księgarni ***E. S. Mittlera*** w Poznaniu są następujące nowe dzieła do nabycia:
Dodatek do teoryi i praktyki nowego pszczołarza przez X. ***Dzierzona.*** Cena 15 Sgr.
O Mszy świętéj przez X. Galurę. Cena 12 Sgr.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Sąd powiatowy w Kempnie.
I. Wydz.

Dobra szlacheckie Bobrowniki, dział sub Lit. B. (lub I) w obwodzie regencyjnym Poznańskim, w tegoż powiecie Ostrzeszowskim położone, przez Ziemstwo kredytowe oszacowane na 29,758 Tal. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 14. Listopada 1853. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Kempno, dnia 5. Kwietnia 1853.

OGŁOSZENIE.

Na probostwie w Siedleminie pod Jarocinem ma być nowa plebania stawiana. Budowa téjże oddaną będzie przez licytacyą najmniéj żądającemu do wykonania, na co termin wyznacza się w dniu 11. Lipca r. b. do godz. 6. po południu w miejscu. Warunki dla przedsiębiorców, tudzież rysunki z kosztorysem można przejrzeć w miejscu.

Siedlemin, dnia 25. Czerwca 1853.

Kollegium kościelne.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownéj Publiczności donoszę najuniżeniéj, że jako majster stolarski tu uposadniłem się i sztukę moją majstrowską mahoniowem stołem damskim okazałem. Taż sztuka została przez Komissyą examinacyjną przyjęta i u Pana Magnuszewicza w Bazarze do sprzedaży wystawiona.

Franciszek Patowski z Warszawy.

Doniesienie dla dam.

Gotowe mantylle w najnowszym kształcie ***z atłasu, mantyny, i kaźmierku,*** jako też ***płaszczyki na porę letnią, jesienną i zimową*** zostały mi dziś ***z Paryża i Berlina*** po szczególnie tanich cenach nadesłane, upraszam więc szanowną tutajszą i zamiejscową publiczność o obejrzenie tychże rzeczy, aby się o ich taniości przekonać.

Miejsce sprzedaży znajduje się w narożniku ulicy Frydrykowskiéj i Zamkowéj, w doma Pana Nadburmistrza Naumann w najpierwszym i największym bazarze Berlińskich ubiorów męskich.

Aby się składu tego prędko pozbyć, trwa wyprzedaż tylko do 4. Lipca r. b.

Wielka aukcya mebli, wina i towarów.

Z powodu zamknięcia połączonéj z Handlem wina Cukierni *Giovanolego* sprzedawać będę przez publiczną licytacyą za gotówkę od dnia 6. Lipca r. b. począwszy, codziennie od godziny 9téj zrana i 2giéj po obiedzie w domu przy Wilhelmowskim placu pod liczbą 3. położonym:

1) wschelkie ruchomości składające się z mebli mahoniowych i brzozowyph, jako to: stołów marmurowych, krzeseł, kanap, szaf, komod, lustr, biorek, łożek i t. p., olejnych i gazowych lamp; rycin, obrazów, mapp, panorama Messiny, zegarów alabastrowych, bronzowych i szwarcwaldskich;

2) duży billard z wszelkim przyborem w jaknajlepszym stanie;

3) alembik [na 38½ kwart. berlińskich], i inne sprzęty miedziane w rozmaitych formach i objętościach, kociołek do prania, wszelkie ruchomości cukiernicze, szkło, porcelanę, nowosrebrne i srebrne łyżeczki i plecki, niemniéj rozmaite inne sprzęty kuchenne i domowe;

4) cały sklep, obejmujący wina francuskie, jakoto: czerwone, białe i reńskie, — wina hiszpańskie i partyą wina węgierskiego po Grabowskim, daléj arak z Jamaiki, arak de Goa, sok malinowy, porzeczkowy i wiśniowy, ocet malinowy i sok ananasowy, — galerety z owoców [gelée], konfitury, karmelki, konfekty, dragant, konfekty Manheimskie i rozmaite przedmioty i figurki z cukru topionego.

Przedmioty *ad 1—3.* będą licytowane w pierwszym dniu, zaś przedmioty *ad 4.* dni następnych.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

LOTERYA.

Ciągnienie klassy pierwszéj loteryi 108. dn. 6. Lipca się rozpocznie. Losów do téjże nabyć można u Nadkolektora Fr. Bielefeld.

Uczeń klass niższych Gimnazyum St. Mar. Mag. może znaleść umieszczenie wraz ze stołem, korepetycyą i dozorem pod umiarkowanymi warunkami każdego czasu. Wiadomość udzieli w cukierni Pan ***Szpingier.***

Gorzelany opatrzony w najlepsze zaświadczenia stara się o miejsce. Bliższa wiadomość u Hartwiga Kantorowicza w Poznaniu pod Nr. 6. Wronieckiéj ulicy.

Dnia 29. Czerwca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100¾	—
dito z roku 1850	4½	102	—
dito z roku 1852	4½	—	102½
Obligi długu skarbowego	3½	—	92½
dito premiów handlu morskiego	—	—	149
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	91¼
dito miasta Berlina	4½	101½	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	97¼
dito Pomorskie	3½	99¼	—
dito W. X. Poznańskiego	4	104½	—
dito W. X. Pozn., nowe	3½	98	—
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	96¼
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99½
Louisdory	—	—	111¼
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	94